

Trzeci obiad

Autor	Wydawca	Licencja	Wydanie	Autor okładki
Stanislav Hoferek	Greenie knižnica	CC-BY-NC-ND	Pierwszy (2024)	Pavel Sekerák

O książce

Trzeci obiad to opowiadanie, które pierwotnie zostało napisane na potrzeby konkursu Fire Pen. Jednak jako horror nie jest wystarczająco horrorem lub nie ma dokładnego posmaku horroru. Krótka lektura zawiera w sobie nietypowy czarny humor i nieoczekiwane rozwiązanie.

Opowiadanie w tłumaczeniu [Marii Ratkowskiej](#).

GREENIE KNIŽNICA

TRZECI OBIAD

STANISLAV HOFEREK

UCZEŃ I KAT – PRAKTYKĄ BEZ TEORII

Trzeci obiad

Wchodzę do średniej wielkości pokoju. Kilka pochodni i drzwi, które nie są całkowicie szczelne i zapewniają odrobinę światła na całym obwodzie w słoneczny dzień. Dwa twarde łóżka, dwa krzesła, jeden stół. W stole brakuje czwartej nogi, więc ktoś wpadł na pomysł podparcia go kłodą.

„No cóż, to jest nasz pałac. Świetnie, prawda?” Mistrz znowu próbuje żartować, ale wcale nie wydaje mi się to zabawne. Zwłaszcza, gdy widzę drugą stronę pokoju. Trzy cele, każda z mocnym zamkiem. Obok nich stojak na siekiere i kilka kamieni.“

„Piękne „mówię, żeby przerwać ciszę. Wcale nie jestem zadowolony z tego miejsca. Jak mógłbym?“

Mistrz pokazuje mi moje łóżko. Jest mniejsze od jego, ale wcale mnie to nie dziwi. To silny facet. Ale nie taki, do którego zwracają się kobiety.

„Wiem, że to twój pierwszy dzień, ale nie martw się. Dzięki królewskiej łasce jesteś nakarmiony i masz pokój. Nie musisz pracować gdzieś w terenie. Jasne, od czasu do czasu jest to cholernie męczące, ale można się do tego przyzwycząić.“

„Tu i tam?“

„Czasami ktoś zostaje ułaskawiony w ostatniej chwili.“

„Jak często to się dzieje?“

„Trzy zimy temu. Albo cztery? A to była taka zabawna historia, że kapelan chciał odciąć żonie głowę, ale strażnicy złapali jego kochanka. Wygłosił więc płomienną mowę, w której...“

„Nie chcę tego słyszeć.“

„Dlaczego nie? On to powiedział...“

„Wystarczająco.“

„Jesteś jakimś chłopakiem. Dlaczego w ogóle chcesz być pomocnikiem kata? Trochę humoru i jest źle, trochę krwi i jest źle, trochę niesprawiedliwości na świecie i nie jesteś w swojej skórze. Zjadłeś coś?“

„Nie chcę.“

„W takim razie zjem trzeci obiad! Nie jesteś śmieszny. Z drugiej strony, z twoim poprzednikiem było mnóstwo zabawy. Chichotał, śmiał się, pozbawiłem go nawet życia i zamiast wypowiedzieć ostatnie życzenie, śmiał się tak mocno, że musiałem przerwać śmiech siekierą.“

„To okropne.“

„To... taki mocny śmiech. Złamać!“

„No cóż, jeśli myślisz...”

Już myślę o zmianie pracy. Zgłosiłem się, bo potrzebuję pieniędzy, jedzenia i łóżka. Nie po to, żeby pomóc takiemu facetowi i któregoś dnia go zastąpić.

„Posłuchaj mnie tutaj. Na ten trzeci obiad. Na tym polega gra. Sam kiedyś to proponowałem i było to naprawdę zabawne. Dzielą nasz obiad na trzy porcje. Po jednym dla każdego i trzeci dla zwycięzcy. Wiesz, że? Król pilnuje, żebyśmy się nie nudzili. Zaciągną jakąś nieszczęsną osobę. Powiedzą, że jutro jest jego egzekucja. Albo pojutrze. Jednakże. Kiedyś ktoś miał tu być cały tydzień i nie dotarł. To musiało być niesamowicie nudne dla publiczności.”

„Do tego obiad.”

„Jeśli uczeń odgadnie, za co ktoś zostanie stracony, dostaje trzeci obiad. Jeśli nie, mam to.”

„Zakład o to, dlaczego mężczyzna umiera?”

„Czy to złodziej wygląda jak złodziej? Może jest złodziejem. A może nie. To jest najzabawniejsze. Czasami jest niewierną niewierną i wygląda jak hrabina lub baronowa. Ale to proste, bo coś takiego nadal tu śmierdzi i nie jest zbyt królewskie. Wiesz, że? Kiedy młoda kobieta zostaje sprowadzona bezpośrednio z kręgu garncarza za niewierność, używa innych słów niż niektóre szlachetne damy. Ale to może być oszukane. To, co mówi urzędnik królewski, jest ważne. Czasami zamordowałem kogoś za zdradę stanu i ukradli kawałek sera. To naprawdę musi być ser królewski! Czy to nie wspaniałe? Ten królewski ser. Zdrada sera królewskiego... albo królobójstwo! Król sera wpadł w złe ręce!

„I trzeci obiad dla ciebie.“

„To najlepsza część, nie sądzisz?“

Jedna z komórek nie jest pusta. Zauważam starszą kobietę trzymającą w rękach kilka źdźbeł trawy i siedzącą na zimnej ziemi.

„Ona ci nic nie powie.“

„I to jest niemy zielarz skazany na śmierć?“

„Przynajmniej jest cicho. Odetnę jej głowę i tyle.“

„Po co on tu przyszedł?“

“Niewierność.”

“Niewierność? Ona? Babcia z cichą modlitwą i jest tu z powodu niewierności?”

„Kiedyś był tu jeden z generałów. Uwierzyłbyś w to? Odciąłem mu głowę siekierą, która potoczyła się wraz z przystrzyżonymi wąsami.”

„Lubisz zgadywać?”

„Nie muszę zgadywać. Po prostu tak myślę. Asystent daje wskazówki, mistrz się cieszy! Szczególnie, gdy był to kurczak z koperkiem i solą kamienną. A te... jak to powiedzieć? Coś w rodzaju kluski, ale z oliwkami.”

“Nie wiem. Ale i tak jestem zaskoczony, że myślisz o jedzeniu.”

„Dzisiaj jem trzeci obiad dla twojego poprzednika. Myślał, że starsza pani zostanie rano rozstrzelana za jakąś działalność przeciw królestwu, a to jest zupełnie zwyczajna niewierność.”

Ktoś puka do starych drzwi. Mistrz natychmiast wstaje i idzie na górę. On otwiera drzwi.

„Co więc się stanie?”

„Chleb z imbirem. Kawalek bekonu i piwo. Ale dziś znów jest trochę rzadki, jakby zmieszano go z wodą.”

„Och, jeden paskudny robak kuchenny! I znowu, to trochę jak woda z mydłem?”

„Ponownie!”

„I ona?”

„Nie wiem, nie powiedzieli. Weź ją.”

Widzę, jak strażnik dosłownie przekazuje mistrzowi kata jedną szczupłą kobietę. Po chwili schodzi razem z nią. Mam okazję dobrze mu się przyjrzeć, póki drzwi są otwarte. Po chwili jednak cztery pochodnie stają się głównym źródłem światła i widać ją nieco gorzej. Jednak oczy powoli przyzwyczajają się do ciemniejszych przestrzeni.

„No dalej, piękna, możesz wybrać, dokąd pójdziesz. Jeden, dwa czy trzy?”

Kobieta tylko szlocha. Jest smutna, w całkowitym szoku i upadłaby na schodach, gdyby mistrz nie trzymał jej tak mocno.

„Myślę, że trafisz do izolatki, maleńka. Masz egzekucję w innym terminie niż ta stara kobieta, rozumiesz?“

Słyszę tylko płacz i dziwne, nieśmieszne uwagi mistrza kata. Chciałbym chociaż podać jej krzesło, ale prawdopodobnie odebrałaby to jako oznakę słabości. Albo nie? Spróbuję tego.

„Dajmy jej chociaż krzesło.“

„Oszalałeś?“

„I tak będziesz na nią patrzył, więc przynajmniej pozwól jej usiąść.“

„Jestem na to za stary. Czy wiesz, co lubiłem w młodości?“

„Ty...“

„No dalej, wiem, co masz na myśli. Zauważam ludzi. Ty też. Uważasz, że rozsądne jest mnie nienawidzić, ale ja po prostu żyję, wykonuję swoją pracę i nie przejmuję się innymi rzeczami i ludźmi. Nikt nie jest bez winy, nawet ja. Ale dam ci dobrą radę. Ostatnią rzeczą, której chcesz, jest to, aby wszystko pomieszało się w Twojej głowie. Pojawia się piękna kobieta, doprowadza cię do szaleństwa, zadziwia ją, a potem czujesz się winny. Zwłaszcza pierwszych dwanaście, czternaście straconych osób ma ogromny wpływ na faceta. Musisz być silny.“

„Jesteś obrzydliwy.“

„To ciężkie ciasto. Ale co zrobimy? Zjemy obiad o trzeciej. Co myślisz?“

„Powinienem powiedzieć, po co on tu przyszedł?“

„Próbować.“

„A co się stanie, jeśli nikogo nie przyprowadzą?“

„Och, to strasznie nudne. Obiad jest podzielony na połowy. Nie ma zabawy.“

„Zagram w tę grę, bądź usatysfakcjonowany. Myślę, że przyszedł tu z powodu kradzieży.“

„Ostateczna odpowiedź?“

„Tak.“

„Nie chcesz się jej lepiej przyjrzeć? Rzucę na nią trochę światła.“

Mistrz przybliży jedną z pochodni do celi, do której wrzucił młodą kobietę. Jest stosunkowo ładna, ma długie brązowe włosy. Opalona, na pewno nie pochodzi z żadnego pałacu. Ma na sobie stare szmaty, które nie zakrywają jego spuchniętych kolan.

„Nadal może być żebraczką.“

„Więc który? Złodziej czy żebrak?“

„A może jest całkowicie niewinna.“

„To też się zdarza.“

“Naprawdę? I jak poszło ostatnim razem?“

„Były ciasta. Och, dużo ciast. Był tam pan, wyglądał jak przestępca, ale dowiedziałem się, że był całkowicie niewinny. Zjadłem trzy porcje, bo pomocnikowi w tym czasie w ogóle nie chciało się jeść. To też był jego wujek z drugiego końca miasta, ale uwierzyłbyś? A wolno pieczony boczek był najlepszy. Również z młodą cebulą.“

„Wychodzę.“

„Hej! Trzymać się! Jeśli chcesz, zaczerpnij powietrza, ale nadal nie powiedziałaś mi, po co on tu przyszedł! To dużo!“

Wybiegłem najdalej jak mogłem. Poszedłem do kolegi i opowiedziałem mu wszystko. Następnego dnia przyszli po mnie strażnicy. Wydarzyła się rzecz bezprecedensowa. Mistrz został znaleziony martwy. Myślałam, że będę podejrzliwa, ale okazało się, że stało się coś jeszcze dziwniejszego. Mówią, że mam doświadczenie, będę nowym mistrzem kata. I muszę znaleźć praktykanta. Mam zabić te dwie kobiety toporem. Także wielu, którzy przyjdą po nich. Do tej pory nigdy nie trzymałem siekiery w dłoni. Nie chcę tej pracy, ale co mam zrobić, jeśli nie mogę znaleźć innej? Mam ukraść i znaleźć się pod toporem? Nawet nie wiem, jak umarł, ale był pełen zdrowia. Czy stara go przeklęła? Jeśli tak, czy rzuci klątwę także na mnie?